

Basia Stępnia-Wilk, Bo nocami

Nieskoszonych traw
miętkość chciałbyś dać
jej powrotom
Lecz omija twe,
ścieżki stóp jej biel
niewysokich chmur lekkość
i moc zbóż i złoto
Dać jej gwiazdy słońc,
lecz nie sprzyja noc,
lecz nie sprzyja noc
Bo nocami z Aniołami
spiskują jej sny
Że ty czekasz pod oknami,
ani jej się śni,
To we włosy to w myśl którąś
wplącze się anielskie pióro
Zamiast pragnąc ona śpi
Roztańczonych traw
wolność chciałbyś dać
jej oddechom
Lecz omija twe usta wciąż jej szept
ukryć w takim (???)
by na zawsze mieć daleko
Chciałbyś czemu ją,
znów zabiera noc
znów zabiera noc
Czy to łóżko czy z poduszką
coś może nie tak
Że gdy ledwie przytknie uszko
zaraz musi spać
A jej myśli nazbyt święte
żeby dotknąć choć sukienkę
lecz w tym ludzkiej winy brak
Bo nocami z Aniołami
spiskują jej sny
Że ty czekasz pod oknami,
ani jej się śni,
To we włosy to w myśl którąś
wplącze się anielskie pióro
Zamiast pragnąc ona śpi
Ona śpi, ona śpi, ona śpi....